

(Corriere dello Sport - R.Maida) - Za porozumieniem, po lekkim treningu w Trigorii, Juan wyleciał do Brazylii, gdzie zmierzy się z kilkoma problemami rodzinnymi. Będzie kontynuował treningi w swojej ojczyźnie, aby powrócić do zdrowia po urazie kolana. Jego przyszłość jest jednak wciąż z dala od Trigorii.

Nie dla Flamengo - Wczoraj prezydent Flamengo, Pani Patricia Amorim, powiedziała, że prosiła Juana o transfer: "On jednak powiedział nie, gdyż chce zostać w Romie do 2013 roku. Szkoda, próbowaliśmy sprowadzić go z powrotem do Brazylii, spróbujemy ponownie w przyszłym roku." Juan odrzucił Flamengo, na razie, jednak z pewnością nie zostanie w Romie. Klub i zawodnik szukają wyjścia, które doprowadzi do przyjaznego i bezbolesnego rozstania. Nie jest wykluczonym, że Juan może wrócić do Niemiec, właśnie do Bayeru Leverkusen, skąd Roma pozyskała go pięć lat temu.

Żegnaj Heinze - Z Juanem, także Gabriel Heinze jest o krok od pożegnania. To jego życiowy wybór: po 15 latach w Europie i tylko jednym sezonie we Włoszech, kieruje się do powrotu do Argentyny, oddając możliwość przedłużenia kontraktu dzięki dwudziestu pięciu występom w Romie. Dobry kontrakt oferują mu Boca, River i Lanus. Nie ma tu dużego wpływu niedawne wykluczenie z pierwszego składu przez Luisa Enrique: Heinze tęskni na domem już od pierwszych miesięcy pobytu w Rzymie.

Dempsey - Tymczasem w mercato w obiegu pojawia się nazwisko Clinty Dempseya, ofensywnego pomocnika Fulham i reprezentacji USA. Ma 29 lat i strzelił w sumie 16 bramek w tym sezonie w Premiership. To piłkarz, przeciwko któremu nie mają nic dyrektorzy Romy i który zadowoliłby strategię właścicieli, którzy chcą amerykańskiej obecności, aby rozprzestrzenić markę Romy w Stanach Zjednoczonych. Negocjacje z Fulham nie zostały jednak jeszcze ustalone. Na tym froncie, Sabatini się nie spieszy.

Autor: abruzzo